

MARIA WALCZYKOWSKA
WYRZYSK

PROBLEMATYKA LITERACKO-KULTURALNA W "PRZEKROJU" W LATACH 1945-1955

"Przekrój" to pierwszy powojenny tygodnik ilustrowany, który został założony w marcu 1945 r. w Krakowie przez znanego literata, publicystę, działacza kulturalnego, Jerzego Borejszą i byłego sekretarza "Wiadomości Literackich" Mariana Bilego. Nazwa jego została wybrana przez redakcję spośród 25 konkurujących ze sobą tytułów i była uzasadniona tym, że pismo miało dać czytelnikowi "... przekrój zagadnień, którymi żyje społeczeństwo budujące nowe życie i aby sprawie budowy służyło"¹. Pierwszy numer pisma ukazał się 15 kwietnia 1945 r. nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej "Czytelnik" w wysokości 60 tys. egzemplarzy.

Redakcja "Przekroju" nie opublikowała w pierwszych numerach magazynu ani swojego programu, ani założeń artystycznych i poglądów. Dowiadujemy się o nich z artykułów i sprawozdań zamieszczonych w dalszych numerach tygodnika. W sprawozdaniu ze zjazdu czołowych działaczy "Czytelnika" w Wiśle czytamy, że Jerzy Borejsza omówił zadania pracy czytelnikowskiej, która ma "informować rzeczowo i krytycznie" być "nie związana z żadną partią polityczną i niezależną od władz administracyjnych, jest ona i ma być prasą demokratyczną"². Jak czas pokazał, założenia te nie były zupełnie zrealizowane, ponieważ redakcje musiały się podporządkować nowej polityce kulturalnej w roku 1949. Idea "Czytelnika" było "szerzyć w Polsce słowo pisane tak, by polska gazeta i polska książka docierały wszędzie..." Nie zarabiać na wydawnictwach lecz za uzyskane z wydawnictw zyski rozbudować masowo czytelnictwo"³.

Zgodnie z tymi postulatami nakład "Przekroju" stale

wzrastał i cieszył się uznaniem u masowego odbiorcy proweniencji na ogół mieszczańskiej. Niska cena magazynu sprawiła, że był dostępny prawie dla wszystkich. O realizacji założenia pisma, które pragnęło dać przekrój zagadnień, jakimi żyje społeczeństwo budujące nowy ustrój, w stałej rubryce "Od i do Redakcji" czytamy: "Robiliśmy to czasem lepiej, czasem gorzej, z pewnością nie obeszło się bez pomyłek i niedociągnięć. Ale staraliśmy się zawsze, by każdy numer naszego pisma pomagał czytelnikowi zarówno w sprawach wielkich i małych, pokazując nasze wielkie osiągnięcia - uczył i mobilizował, był pomocą w pracy. A także, by dostarczał rozrywki"⁴.

Redakcja nigdy nie prezentowała się czytelnikom. Jeden raz tylko przedstawiła się w sposób bardzo żartobliwy i ogólnikowy z okazji wydania 25 numeru pisma, wymieniając swe nazwiska i pseudonimy.

Także stopka redakcyjna nie podawała nazwisk etatowych członków redakcji. W niej czytamy: "Redaguje Zespół". Dopiero w numerze 143 ujawnia ona imię i nazwisko redaktora naczelnego Mariana Bilego. Urodził się on 7 stycznia 1910 r. we Lwowie. Ukończył studia prawnicze i plastyczne. Pracę dziennikarską rozpoczął w 1935 r. jako sekretarz redakcji "Wiadomości Literackich". W latach 1939-1941 pracował jako scenograf Teatru Polskiego we Lwowie. Okres okupacji hitlerowskiej spędził jako technik w przedsiębiorstwie budującym drogi w Generalnej Guberni. Tu w wolnych chwilach marzył mu się popularny magazyn ilustrowany o charakterze popularno-rozrywkowym, toteż w zeszycie kreślił projekty graficznych układów, rubryk i rysunków przyszłego pisma. Jemu to Jerzy Borejsza powierzył funkcję naczelnego redaktora "Przekroju". Sprawował ją nieprzerwanie od marca 1945 r. do 1969 r.

Działalność jego nie ograniczała się tylko do pełnienia zadań redaktora naczelnego. Był on autorem licznych tekstów o bardzo różnorodnym charakterze. Publikował je na łamach pisma. Pisał: o walce Polaków o wolność Europy w 1848 roku, sprawozdania z Wystawy Ziem Odzyskanych, artykuł o Akademii Krakowskiej jako "wylęgarni artystów", plastyków na poziomie europejskim, sprawozdanie z wystawy wszystkich szczebli szkół plastycznych

w Krakowie i z wystawy dzieł Picassa w Luwrze. Jako plastyk zamieszczał przez szereg lat dowcipy rysunkowe, a na jednej z okładek własną parodię obrazu "Mony Lizy". Był również tym, który inspirował grafików Janusza Marię Brzeskiego i Zygmunta Strychalskiego; zatwierdzał wraz z Janiną Ipohorską plastyczną reżyserię każdego numeru pisma. Drobiazgowo kontrolował każdą stronę magazynu, nie tolerując żadnego bałaganu graficznego. Zgodnie z pasjami teatralnymi dał się poznać jako autor recenzji teatralnych, współautor sztuki teatralnej pt. "Historia świata od mały do bomby atomowej" i jako scenograf wielu sztuk teatralnych, co znalazło odbicie na łamach pisma. Był współtwórcą teatryku "Siedem Kotów" w Krakowie. Działał on wprawdzie przez rok, ale wywierał jeszcze wpływ na wszystkie imprezy kabaretowo-literackie po 1956 roku.

W latach 1947-1951 był profesorem na wydziale scenografii w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Krakowie, czemu dał wyraz w artykule pt. "Pogodny egzamin i uśmiech ministra".

Angażowano go jako rzeczoznawcę teatralnego przy budowie Teatru Narodowego w Warszawie, co znalazło odbicie w artykule "O obrocie ciał scenicznych". Pisał noty i notki, felietony i recenzje filmowe, a także informacje o realizacji nowych filmów polskich i obcych. Podpisywał je najczęściej pseudonimem Bracia Rojek, lub kryptonimem R.r, rzadziej nazwiskiem i imieniem.

Muzyka również nie była mu obca, więc napisał artykuły o najwybitniejszych przedstawicielach trzech stylów jazzowych, o występach chóru "Gorol" z Jabłonowa, "Jak powstał i rósł gramofon..." Interesował się modą, zatem w korespondencji donosił o tym, co nosi się w Paryżu.

Miał znakomity gust w doborze współpracowników, którymi byli najczęściej znani i popularni poeci, pisarze, ilustratorzy, którzy przyczyniali się do wielkiej poczytności pisma.

Dzięki pracy redaktora naczelnego i jego współpracowników "Przekrój" stał się popularnym magazynem ilustrowanym, o zasięgu krajowym, a poprawnie układające się stosunki w redakcji przyczyniły się do umocnienia zajmowanego przez Mariana Bilego stanowiska przez okres 24 lat. W ocenie swych współpracowników był

"redaktorem znakomitym, przyjacielem niezawodnym, człowiekiem pięknym"⁶.

Kolegium redakcyjne "Przekroju" w latach 1945-1955 stanowił zespół nieliczny, ale o wyjątkowej stabilności. Niektórzy pracowali w redakcji od samego początku i przygotowywali do druku pierwszy numer ilustrowanego tygodnika aktualności. Byli to: redaktor naczelny Marian Eile, zastępca redaktora naczelnego Gwidon Miklaszewski - rysownik i karykaturzysta; redaktor techniczny Stefan Kisielewski z wykształcenia literat, publicysta i kompozytor; Maria Ziemiańska, sekretarz redakcji, graficy - Janusz Maria Brzeski i Zygmunt Strychaleki, którzy zajęli się opracowaniem graficznym magazynu. Wszyscy wyżej wymienieni oprócz przydzielonych czynności robili wszystko, czego od nich żądał redaktor naczelny.

W ciągu pierwszych lat ukazywania się magazynu skład redakcji uległ niewielkim zmianom. W zespole pojawiły się nowe postacie, jak: Janina Ipohorska, Jerzy Waldorff, Aleksander Ziemny, Juliusz Kydryński, Ludwik Jerzy Kern, Henryk Markiewicz, Jan Błoński, Lucjan Kydryński, Daniel Mróz i in. Redakcja oprócz swojej stałej siedziby w Krakowie posiadała drugą redakcję w Warszawie. Pracowało w niej 3 dziennikarzy, fotoreporter Roman Burzyński i znany literat i publicysta Kazimierz Koźniewski.

Redakcja "Przekroju" nie brała udziału w dyskusjach i polemikach prasowych, milczała nawet wtedy, gdy była atakowana. Nie organizowała też żadnych spotkań z czytelnikami, żadnych imprez czy festynów. Była tylko magazynem, jedynym dostawcą ciekawej rozrywki na łamach swojego pisma, co się czytelnikom bardzo podobało. Nie reagowała również na żadne pochwały. Jediną formą przyjętego uznania były listy Bolesława Bieruta i Józefa Cyrankiewicza skierowane do redakcji z życzeniami z okazji ukazania się 150 numeru "Przekroju". Listy te napisane własnoręcznie, zostały reprodukowane w tym numerze.

Oprócz pracowników etatowych "Przekrój" miał bardzo wielu współpracowników, którzy swymi pracami wzbogacali i uprzyjemniali każdy numer pisma przez szereg lat. Do nich należeli znani i powszechnie lubiani poeci, pisarze oraz malarze. Trudno wymienić wszystkich, którzy zamieszczali w magazynie swe prace, ponie-

waż spis ich zająłby bardzo dużo miejsca. Oto niektórzy z nich: Karolina Beylin, Jan Brzechwa, Karol Ferster, K. I. Gałczyński, Stefania Grodzieńska, Jarosław Iwaszkiewicz, Jan Kott, Zbigniew Lengren, Janusz Meissner, Janusz Minkiewicz, Sławomir Mrozek, Edmund Osmańczyk, Marian Podkowiński, Zbigniew K. Rogowski, Magdalena Samozwaniec, Jerzy Skarżyński, Jerzy Szaniawski, Antoni Uniechowski, Tadeusz Unkiewicz, Stefan Wiechecki, Jerzy Zaruba i in. Tak liczne grono współpracowników pisma przyczyniło się do uatrakcyjnienia magazynu ilustrowanego i umożliwiło redakcji realizację szerokiego nakreślonego planu.

"Przekrój" cechuje wielka różnorodność pod względem treści, jak i stosowanych form, tak typowych dla ilustrowanych magazynów. Na łamach swoich omawiał m.in. wszystkie dziedziny życia literackiego i kulturalnego, a objętość takich działów jak literatura, plastyka, muzyka, teatr i film wahała się w poszczególnych tygodnikach.

Najwięcej miejsca w pierwszych latach ukazywania się pisma poświęcono sprawozdaniom i publicystyce. Sprawozdania dotyczyły głównie wydarzeń bieżących, które odzwierciedlały burzliwe przemiany zachodzące w kraju i na świecie, jak: skutki wojny, doniesienia z międzynarodowych konferencji ustalających powojenne granice Europy, z sytuacji panującej w niemieckich strefach okupacyjnych, z procesów zbrodniarzy wojennych w kraju i Norymberdze, ponieważ tematyka ta szczególnie interesowała Polaków. Ukazywała się ona w formie cytatomontaży i fotomontaży ze związłym tekstem na drugiej i trzeciej stronie, albo w formie artykułów, felietonów, korespondencji, notatek, reportaży pisanych przede wszystkim przez pisarzy i publicystów takich jak: Kazimierz Brandys, Stanisław Dygat, Jarosław Iwaszkiewicz, Jan Kott, Juliusz Kydryński, Janusz Meissner, Czesław Miłosz, Janusz Minkiewicz, Edmund Osmańczyk, Marian Podkowiński, Artur Maria Swinarski, Mieczysław Wionczek i in.

Zaspokajali oni głód wiadomości o świecie współczesnym i o sprawach, od których nasz kraj był odcięty przez lata wojny.

Wobec powiększenia się objętości magazynu do 24 stron, pojawiły się w nim dłuższe artykuły, felietony i reportaże tekstowe poruszające ważne problemy życia powojennego, jak: walka

z gruźnicą, otyłością, prostytutką, problemy Polaków pozostających na emigracji, walka żołnierzy polskich z bandami UPA, konflikt między autochtonami i Polakami...

Zmiany zachodzące w polityce kulturalnej po 1948 roku znalazły odbicie w publicystyce "Przekroju". Zmienił się jej styl pisania i zakres. Zmniejszył się udział pisarzy, których zastąpili dziennikarze. Powoli zniknęły korespondencje i reportaże zagraniczne, a ich miejsce zajęły materiały z Zachodu wyłącznie o tematyce demaskatorskiej. Publicystyka i reportaże koncentrowały się na ideologii ruchu robotniczego, tradycjach rewolucyjnych, zagadnieniach pracy i produkcji. Bardzo silnie występowała sprawa pokoju i wartości kulturalnych. Silnie została wyeksponowana sprawa osadnictwa i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych.

Od 1952 roku zamieszczano stały tygodnik informacyjno-komentarzowy, przegląd polityczny, który przybrał od 526 numeru formę "Przekroju tygodnia" do dziś stosowaną.

Po roku 1953 na łamach pisma zaczęło ukazywać się nieco więcej korespondencji z Zachodu pióra Jarosława Iwaszkiewicza, Jerzego Jurandota, Kazimierza Koźniewskiego i in. Zmienił się również ton publicystyki z pouczającego na bardziej dyskusyjny. Prawdziwej zmianie uległ dopiero po 1956 roku.

Wiele miejsca na łamach "Przekroju" zajmowały sprawy kultury. Redakcja podawała sporo informacji bieżących, głównie recenzje teatralne, recenzje książek, artykuły, noty i notki o ożywieniu życia muzycznego i filmowego oraz o odbudowie z pietyzmem zniszczonych pamiątek kultury narodowej. Później zaczęły ukazywać się obszerniejsze materiały popularyzujące klasyczne wartości kulturalne np. "Kandyda" Woltera opracowano w postaci komiksu złożonego z rysunków Antoniego Uniechowskiego i fragmentów oryginalnego tekstu jako podpisami. W podobny sposób upowszechniano wiedzę o Mickiewiczu, Prusie, Żeromskim, Puszkynie, Balzaku czy Szekspirze i wiele tematów politycznych m.in. dzieje rewolucji 1917 r. i "Karty z naszych dziejów", "Na 10-lecie powstania LWP".

W roku 1948 w tematyce kulturalnej występowały dwa nurty. Pierwszy aprobował hasło kultury dla mas, drugi bronił twór-

czości niekonwencjonalnej przed zarzutami zarozumialstwa i elitaryzmu /obrona twórczości K. I. Gałczyńskiego/.

Na przełomie 1949/50 r. wprowadzono we wszystkich materiałach kulturalnych akcenty polityczne i dydaktyczne. Szczególnie dużo pojawiło się omówień historyczno-literackich. Podawano również informacje o wydarzeniach kulturalnych w krajach socjalistycznych i kapitalistycznych, uwzględniając fakty współpracy kulturalnej między Polską a Związkiem Radzieckim, NRD, Czechosłowacją i Francją. Drukowano liczne korespondencje i reportaże wysłanników "Przekroju" z tych krajów. Dotyczyły one przede wszystkim życia kulturalnego i społecznego.

Redakcja zamieszczała liczne rozmowy i wywiady z ludźmi nauki, pisarzami i artystami, oraz działaczami kulturalnymi. Rozmowy te nie były przypadkowe, wiązały się one z ważnymi wydarzeniami lub rocznicami, o których mowa była w magazynie. Rozmowy te przeprowadzali: Jerzy Waldorff, Kazimierz Koźniewski, Jan Błoński, Lucjan Kydryński, Janusz Meissner i in.

Publicystyka społeczno-kulturalna w "Przekroju" była bogata i wielokierunkowa.

Najwięcej miejsca w latach 1945/1948 poświęcono literaturze pięknej. W pierwszych numerach tygodnika drukowano bardzo mało utworów poetyckich i prozatorskich z powodu małego formatu pisma. Publikowano w nim nieco wierszy, fraszek, krótkich opowiadań, humoresek i felietonów o zabarwieniu humorystycznym i satyrycznym oraz o tematyce antyhitlerowskiej i kołtuńskiej. Pisali je dla "Przekroju" tacy pisarze jak: K. I. Gałczyński, Władysław Broniewski, Jarosław Iwaszkiewicz, Maria Jasnorska-Pawlikowska, Irena Krzywicka, Janusz Meissner, Czesław Miłosz, Janusz Minkiewicz, Ludwik Hieronim Morstin, Julian Przyboś, Leopold Staff, Julian Tuwim, Antoni Słonimski, Stefan Wiechecki, którzy zyskali już sławę w okresie międzywojennym. Z reguły nie zamieszczano na łamach magazynu wierszy poetów mało znanych i debiutantów, którzy prosili redakcję m.in. w listach otwartych do Redaktora "Przekroju" o wydrukowanie swoich utworów i o zamieszczenie fotografii w tygodniku⁷, ponieważ dałby im wielką szansę popularności.

Mimo przestrzegania wyżej podanej zasady w magazynie po-

jawili się pisarze mało znani lub zupełnie nowi, jak Stanisław Dygat, Tadeusz Hołuj, Kazimierz Koźniewski, Juliusz Kydryński, Edmund Osmańczyk, Karol Szpalski, Marian Załucki i in. Z niektórymi autorami, jak Jan Kamyczek, Zbigniew Lengren czy Stefania Grodzieńska, czytelnicy spotykali się prawie we wszystkich numerach pisma.

Wraz z powiększeniem się objętości czasopisma w 1946 r. ciekawszy stał się dział literacki, na który składały się stałe kolumny poezji i prozy, zawierające oryginalną twórczość, jak humoreski, nowele, opowiadania, fragmenty powieści, poematów i sztuk teatralnych, a także eseje, felietony, reportaże, satyry, wiersze i liczne przekłady.

Najwięcej utworów literackich o treści humorystyczno-satyrycznej dostarczyli: Konstanty Ildefons Gałczyński, Stefania Grodzieńska, Ludwik Jerzy Kern, Janusz Minkiewicz, Karol Szpalski, Stefan Wiechecki, Marian Załucki i in. Utwory wyżej wymienionych twórców zawierały element relaksowy w postaci lekkiego żartobliwego tonu. Wpłynęły one na zmianę zwyczajów i gustów wielu czytelników "Przekroju".

Pojawiły się dłuższe, interesujące opowiadania i wiersze o przeżyciach żołnierzy polskich walczących na różnych frontach świata w czasie drugiej wojny światowej. Opowiadały o nich utwory Władysława Broniewskiego, Ksawerego Pruszyńskiego, Arkadego Fiedlera, Janusza Meissnera i Stanisława Strumpha-Wojtkiewicza, które cieszyły się dużym powodzeniem wśród czytelników ze względu na aktualne patriotyczne treści. Martyrologię narodu polskiego i ludności żydowskiej ukazywały na łamach tygodnika Eleonora Ney i Seweryna Szmaglewska.

Sporo miejsca zajmowały fragmenty wspomnień i pamiętników z okresu okupacji. Pisali je: Jerzy Andrzejewski, Maria Dąbrowska, Hanna Mortkowicz-Olczakowa, Ks. Tadeusz Kruszyński, Czesław Miłosz, Władysław Szpilman, Lucjan Wolanowski, Tomasz Domaniewski, Jan Gerhard, Stefan Kisielewski, Kazimierz Koźniewski, Gustaw Morcinek, Adolf Rudnicki, Michał Rusinek, Jerzy Waldorff i in.

W oddzielnych cyklach publikowano artykuły Ludwika Hieronima Morstina o Stanisławie Przybyszewskim, Adama Grzymały-

Siedleckiego o ludziach teatru, Kornela Makuszyńskiego o "Dziwakach Zakopiańskich", Jana Kotta o Słowackim, Kazimierza Koźniewskiego o T. T. Jezuu, Arnolda Szyfmana o Ludwiku Hieronimie Morstinie, Zofii Starowieyskiej o Marii Jasnorzewskiej, Jerzego Zaruby o Karpińskim, Grusie, Gałczyńskim, Minkiewiczuu i in.

Po latach okupacji hitlerowskiej pisarze i krytycy wyjechali za granicę, aby nawiązać kontakty literackie z twórcami Europy zachodniej. Tam zainteresowali się literaturą amerykańską i francuską reprezentowaną przez E. Hemingwaya, J. Steinbecka, J. P. Sartre'a, o czym donosili w korespondencjach, szkicach i artykułach nadesłanych z Paryża, Londynu, a publikowanych w "Przekroju", żeby przybliżyć polskim czytelnikom ich sylwetki i fragmenty utworów dotąd zupełnie nieznanee. Nie szczędzono również miejsca na przekłady utworów Apollinaire'a, Balzaca, Diderota, Erenburga, Giraudoux, Longfellowa, Swietłowa.

Od 1946 roku zaczęła się ukazywać powieść odcinkowa najpierw w postaci zbeletryzowanego reportażu jak "Szczotka do butów" Kazimierza Koźniewskiego, czy "Radosny ptak Drongo" Arkadego Fiedlera, później pojawiły się powieści fantastyczno-naukowe i humoreski "Wyspa bez bólu" pióra Tadeusza Unkiewicza, "Obłok Magellana" Stanisława Lema i "Café pod Minogą" Wiecha. Publikowano także fragmenty powieści Jerzego Andrzejewskiego, Kazimierza Brandysa, Jana Dobraczyńskiego, Tadeusza Dołęgi-Mostowicza, Adolfa Rudnickiego, Henryka Sienkiewicza i in.

Literatura dramatyczna rozwijała się słabiej, więc na łamach pisma drukowano niewiele współczesnych utworów scenicznych. Na wyróżnienie zasługiwały obszerne fragmenty "Domku z kart" Emila Zegadłowicza, "Rodzinka" i "Takie czasy" Jerzego Jurandota, "Achilles i panny" Artura Swinarskiego, a przede wszystkim teatryk "Zielona Gęś" i "Babcia i wnuczek czyli noc cudów" Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Na kartach "Przekroju" przedrukowano urywki sztuk Arystofanesa, J. Aldridge'a, J. Giraudoux, J. P. Sartre'a, F. Schillera, W. Szekspira i in.

Lista autorów drukowanych w tygodniku ilustrowanym stale wzrastała. W 1948 roku liczyła 330 nazwisk i pseudonimów. Wśród nich widnieje m.in. nazwisko Zofii Nałkowskiej - autorki serii "Charakterów", które oddziaływały na zmianę postaw i po-

glądów wielu ludzi.

W styczniu 1949 roku na Zjeździe Związku Literatów Polskich w Szczecinie zapoznano twórców z nowym programem rozwoju literatury, wzorując się na doświadczeniach i postulatach obowiązujących w literaturze radzieckiej. Miał on obowiązywać wszystkich pisarzy, co znalazło odbicie w "Przekroju".

Pisarze, którzy realizowali poetykę socrealizmu, zmienili tematy swych utworów, zaczęli opisywać ciężką pracę robotników i chłopów. Maria Jarachowska opublikowała w tygodniku powieść w odcinku pt. "Buraczane liście" i reportaż "Brygada szczęściarzy", Hanna Mortkowicz-Olczakowa, Tadeusz Kwiatkowski, Wiktor Woroszyński i in. pisali o budowie Nowej Huty. W wyżej wymienionych utworach przeważała tematyka produkcyjna nad codziennymi sprawami człowieka, toteż wprędce zniechęciła pisarzy.

Dla poezji okres realizmu socjalistycznego był niekorzystny. Nie sprzyjały jej rozwojowi ani nowe kryteria, ani ograniczenie swobodnego tworzenia na rzecz wychowania społeczeństwa socjalistycznego. Wprawdzie nadal tworzyli Wł. Broniewski, K. I. Gałczyński, Jarosław Iwaszkiewicz, M. Jastrun, A. Słonimski, J. Tuwim, ale nie były to najlepsze lata ich twórczości. Oskarżano ich o formalizm, mimo że byli lubiani i rozumiani przez czytelników.

Krytykowanie wyżej wymienionych literatów budziło niepokój, toteż odezwały się w "Przekroju" głosy w obronie twórczości K. I. Gałczyńskiego. Przyczyniły się one do uelastyczenia zalecanych postulatów.

W latach 1949-1953 coraz wyraźniej odcinano się od współczesnych kierunków artystycznych wypracowanych na Zachodzie. Pomijano w "Przekroju" publikacje wielu współczesnych autorów jak Ernesta Hemingwaya, Johna Steinbecka, J. P. Sartre'a, uznając ich dzieła za objaw wrogiej ideologii. Drukowano jedynie dłuższe urywki dzieł Honoriusza Balzaca, Wiktora Hugo, Karola Dickensa, ponieważ reprezentowały tradycję dziewiętnastowiecznego realizmu krytycznego. Zalecano również utwory Bertolta Brechta, Erskina Caldwella, Arnolda Zweiga, Anny Seghers, Henryka i Tomasza Mannów, Howarda Fasta, Giovanniego Rodariego, Betty Mac

Donald. Popularyzowano utwory poetyckie i prozatorskie twórców rosyjskich i radzieckich: Antoniego Czechowa, Michała Gogola, Aleksego i Lwa Tołstoja, Michała Lermontowa, Włodzimierza Majakowskiego, Ilii Erenburga, Michała Isakowskiego, Siemiona Kirsanowa, Aleksandra Korniejczuka, Samuela Marszaka, Konstantego Paustowskiego, Konstantego Simonowa i in.

Dużo pisano o sukcesach literackich pisarzy i poetów polskich i obcych, o wyróżnieniach i nagrodach otrzymywanych za twórczość literacką, za wkład wniesiony w utrwalenie pokoju między narodami. Nagrody takie otrzymali Leon Kruczkowski, Pablo Neruda i Howard Fast.

W ramach rozwijającej się współpracy kulturalnej Polski z krajami socjalistycznymi organizowano spotkania literatów polskich z pisarzami państw socjalistycznych. Zapraszano wielu dramaturgów do Polski z okazji wystawienia ich sztuk w teatrach krakowskich lub warszawskich, co również znalazło odzwierciedlenie w "Przekroju".

Po roku 1953 obserwuje się rozszerzenie zasad realizmu socjalistycznego, swobodę wypowiedzenia się twórców, publikowanie dzieł pisarzy milczących od kilku lat, nawiązanie ponownych kontaktów z literaturą światową, szybki wzrost tłumaczeń pisarzy przemilczanych i zapomnianych. Na łamach tygodnika pojawiły się znowu korespondencje z Zachodu, prezentowano sylwetki nowych autorów wówczas w Polsce wcale nieznanymi jak Borgesa i Merle'a, lub jeszcze dość mało drukowanych jak Hemingway, Steinbeck i in.

Literatura znowu stała się bezpośrednim narzędziem wyrażania nastrojów ideowo-politycznych. W latach 1954-1955 podjęta problemy kontrowersyjne i sporne, publikując je w formie artykułów, reportaży, w wierszach i krótkich opowiadaniach na łamach czasopism, które upowszechniały kulturę, i liczne działa literackie.

W wyniku działań wojennych i niszczycielskiej działalności okupanta kinematografia polska została całkowicie zniszczona, a filmowcy rozproszyli się po świecie, walcząc z Niemcami na wszystkich frontach świata. Tworzyli oni przy oddziałach wojska polskiego grupy filmowe. Najaktywniejsza z nich była "Czołówka", która po wyzwoleniu stała się ośrodkiem polskiej kinematografii⁸.

Zacząła ona swą pracę w bardzo trudnych warunkach od produkowania filmów dokumentalnych o zniszczeniach wojennych i odbudowie kraju, co znalazło odbicie w rubryce "Film"⁹.

Na filmy fabularne produkcji polskiej trzeba było długo czekać, toteż zawarto umowy z zagranicznymi producentami filmów fabularnych w 1947 roku¹⁰. Od tego roku zaczęto wyświetlać w naszych kinach filmy radzieckie, francuskie, angielskie, amerykańskie, włoskie i niemieckie, dla których recenzje na łamach tygodnika pisali m.in. Leon Bukowiecki, Marian Eile, Michał Kasprzycki, Kazimierz Koźniewski, Lucjan Kydryński, Leopold Tyrmand, Jerzy Waldorff i Aleksander Ziemny. Były to najczęściej filmy o tematyce historycznej, obyczajowo-społecznej, przygodowo-sensacyjnej i biograficznej.

Początkowo o filmie pisano niewiele. Zamieszczano drobne wzmianki, notki, recenzje, artykuły, przeglądy filmowe i dużo fotosów aktorek polskich, a przede wszystkim cudzoziemek. Informowano o tym, co się dzieje w kinematografii polskiej i światowej. Wiadomości te dostarczali Antoni Bohdziewicz, Leon Bukowiecki, Janusz Minkiewicz, Karol Małcużyński, Jerzy Płazewski, S. Ruszkowski, A. Sowiak, Leopold Tyrmand, Aleksander Wat, Jerzy Waldorff i Stefan Wilkosz. Redakcja zamieszczała liczne rozmowy i wywiady z wybitnymi artystami filmowymi i reżyserami. Sporo miejsca poświęcono sprawozdaniom z różnych festiwali filmowych. Informacje i recenzje zawarte w rubryce "Film" przygotowały czytelników "Przekroju" do właściwego odbioru filmów, a także zapoznawały go z jego twórcami i sposobami produkcji.

Muzyka i sprawy środowiska muzycznego były omawiane początkowo skromnie, potem coraz szerzej w rubryce "Muzyka". Problematyką życia muzycznego na łamach pisma zajmowali się Bogdan Brzeziński, Roman Burzyński, Marian Eile, Lucjan Kaszyński, Tadeusz Makowski, Piotr Tarkowski, Leopold Tyrmand, Julian Tuwim, Jerzy Waldorff, autorzy podpisujący się kryptonimem /W./ i Szeki.

Lucjan Kaszyński opublikował artykuł o upowszechnianiu kultury muzycznej, o organizacji życia muzycznego w Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu, Bytomiu i Gdańsku w 1945 r. Pisał o zespołach filharmonii, które docierały do małych miast i miasteczek z koncertami symfonicznymi. Skarżył się na brak nowych instrumen-

tów muzycznych, ponieważ większość orkiestr grała na przedstawiających. Cieszył się, że wielu solistów wyjeżdżających za granicę zdobywało uznanie krytyki i publiczności europejskiej, że powstało szereg wybitnych dzieł symfonicznych. Odczuwał jednak brak zwyczajnych prostych preludiów, sonat, fantazji czy etюд fortepianowych i skrzypcowych, ponieważ w ciągu dziesięciolecia nie skomponowano ani jednego utworu solowego o trwałej, nieprzemijającej wartości. Apelowal, aby tworzyć mniej orkiestr a więcej recitali.

Stefan Kisielewski zamieścił sprawozdanie z Ogólnopolskiego Zjazdu Kompozytorów, na którym postanowiono upowszechnić muzykę jako nieodłączny składnik prawdziwej demokracji. Napisał artykuły poświęcone Karolowi Szymanowskiemu z okazji 10 rocznicy śmierci i "Bronię Piosenki o mojej Warszawie".

Lucjan Kydryński napisał wiele artykułów i felietonów oraz wywiadów ze znakomitymi muzykami polskimi i obcymi. Swymi artykułami starał się przygotować bywalców koncertów do odbioru muzyki współczesnej i spopularyzować sylwetki jej twórców m.in. wybitnych pianistów i skrzypaczek jak: Grażyna Biernacka-Bacewicz, Barbara Hesse-Bukowska, Eugenia Umińska, Zbigniew Lutosławski, Bolesław Szabelski, Zbigniew Turski, który w 1948 roku w Londynie zdobył złoty medal olimpijski za "Symfonię Olimpijską", chwalił Stefana Kisielewskiego za bardzo piękną muzykę do pieśni Gałczyńskiego, Tadeusza Szeligowskiego za operę "Bunt żaków", Witolda Rudzińskiego za operę "Janko Muzykant", Artura Malawskiego - jako autora najwybitniejszego utworu 10-lecia pt. "Wierchy", Tadeusza Bairda, Jana Krenza i Kazimierza Serockiego za zawiązanie "Grupy 49", której założeniem była "walka o sztukę zrozumiałą dla najszerszych warstw, a przy tym o sztukę na wysokim poziomie".

Pragnął również przybliżyć czytelnikom postać wybitnego profesora Zbigniewa Drzewieckiego, radzieckiego pianisty Richtera, włoskiego profesora Artura Benedetti Michelangeli a także dyrygentów Jerzego Katlewicza i Bogdana Wodiczko.

Wiele miejsca poświęcił tak znakomitym twórcom jak Jan Sebastian Bach i Fryderyk Chopin oraz festiwalom muzycznym.

Jerzy Waldorff jako stały pracownik "Przekroju" i krytyk

muzyczny zamieścił na jego łamach fragmenty pamiętników Władysława Szpilmana - znakomitego pianisty PR sprzed 1939 roku, przekłady librett operowych na język polski dokonanych wspólnie z Ludwikiem Jerzym Kernem i bardzo dużo artykułów, felietonów, wzmianek, not i notek, sprawozdań z festiwali muzycznych i wywiadów z wybitnymi muzykami.

Wiele miejsca poświęcono licznym festiwalom o znaczeniu krajowym i międzynarodowym, jak konkurs pianistyczny im. Fryderyka Chopina w 1949 r. i w 1953 roku i skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego w 1952 r.

Dzięki tygodnikowi ilustrowanemu jego czytelnicy mogli na bieżąco śledzić zmiany zachodzące w życiu muzycznym kraju i Europy, mogli poznać nowe style muzyczne, ich przedstawicieli, a tym samym wzbogacali swą wiedzę z zakresu muzyki dawnej i współczesnej.

Teatr w "Przekroju" zajmował dużo miejsca. Już w trzecim numerze pisma pojawiły się pierwsze materiały teatralne zawierające fotośy aktorek, notki, oceny spektakli i plotki zakulisowe z teatrów krakowskich. Później drukowano wypowiedzi dyrektora Departamentu Teatralnego Ministerstwa Kultury i Sztuki Arnolda Szyfmana, który dokonał bilansu strat i szkód wyrządzonych teatrom, i jego ludziom przez okupanta.

Interesująca była również relacja wiceministra Kultury i Sztuki Leona Kruczkowskiego na temat otwarcia nowego sezonu teatralnego. Zapowiedział otwarcie dwudziestu pięciu teatrów zawodowych dnia 1 września 1945 roku, m.in. na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Mówił o nawiązaniu kontaktów z teatrami zagranicznymi i dramaturgami państw demokratycznych i kapitalistycznych. Słowa jego zostały poparte czynami. Jarosław Iwaszkiewicz w swym artykule pt. "Z Paryża; Teatry, Serdeczność francuska" donosił o życzliwym przyjęciu literatów polskich w Paryżu w 1946 roku. Natomiast Marian Eile, Jerzy Jurandot, Lucjan i Jerzy Kydryńscy, Henryk Markiewicz, S. Nahalik, Tadeusz Rojek, Jerzy Waldorff, Witold Zechenter i J. Zejda pisali o wymianie kulturalnej między teatrami polskimi, czechosłowackimi, niemieckimi i francuskimi, podając jednocześnie dzieje danego teatru.

Polskę odwiedzały także zespoły baletowe, cyrkowe i ta-

neczne ze Związku Radzieckiego, Brazylii, Chin, Indii, o których również znalazły się wzmianki, notki i artykuły w magazynie..

Prawie każdego tygodnia na łamach pisma publikowano kronikę teatralną wraz z fotosami. Pisano dużo recenzji ze spektakli teatralnych, operowych, operetkowych i lalkowych. Z Krakowa recenzje sztuk teatralnych zamieszczali Marian Eile, Jan Błoński, Juliusz i Lucjan Kydryńscy, Henryk Markiewicz, Stanisław Witold Balicki, Jerzy Waldorff i in. Z warszawskich teatrów pisali je: Kazimierz Koźniewski, Jan Brzechwa, Janusz Minkiewicz, Jerzy Zagórski, Aleksander Ziemny, a z Łodzi Henryk Eile, S. Ciesielska-Borkowska. Z innych miast nadsyłałi: Jacek Frühling, Wanda Kragen, Jarosław Iwaszkiewicz, Tadeusz Kowalik.

Przekrój prezentował swym czytelnikom najwybitniejsze sylwetki ludzi. teatru, ich pracę artystyczną, reżyserską, scenograficzną, pedagogiczną oraz zajmowane stanowiska w teatrach z okazji ich jubileuszu pracy, urodzin czy śmierci.

W latach 1949/1955 nastąpiła zmiana w tematyce teatralnej. Recenzowano dramaty pokazujące aktualne problemy zaczerpnięte z życia codziennego, które miały mobilizować do lepszej pracy produkcyjnej i uwidocznic rolę organizacji partyjnej w kształtowaniu życia społecznego. Wystawiono sztuki takie, jak: "Brygadę szlifierza Karhana" Vaška Kani, "Dobrego człowieka" Krzysztofa Gruszczyńskiego, "Tysiąc Walecznych" Rojewskiego i in. Publikowano dużo artykułów o powstaniu i występach amatorskich zespołów teatralnych i operowych, o wprowadzeniu na sceny niezawodowych aktorów, którzy odnosili sukcesy oraz o wystawianiu spektakli w halach fabrycznych i świetlicach zakładów pracy. Np. Teatr "Syrena" prezentował swój program artystyczny pt. "Na naszym podwórku" w fabryce wody sodowej. Zachęcał on do tworzenia amatorskich zespołów artystycznych na wzór Związku Radzieckiego.

Ciekawą innowacją było zamieszczenie w odcinkach "Małego słownika teatru XX w.", " który do końca 1955 roku ukazał się do litery G. W następnym roku publikowano dalsze odcinki. Zapoznał on czytelników ze znakomitymi postaciami związanymi ze sceną polską i obcą.

Pisano dużo o sukcesach Opery poznańskiej, wrocławskiej

i śląskiej oraz Państwowego Teatru Żydowskiego we Wrocławiu, o jubileuszu 60-lecia istnienia Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie, o występach baletu na dziedzińcu Wawelu, o najlepszym balecie Związku Radzieckiego, o obchodach Roku Moniuszkowskiego a także na temat złych librett operetkowych.

Sporo miejsca poświęcono gościnnym występom Centralnego Teatru Kukielkowego z Moskwy. Cieszyły się one wielkim powodzeniem wśród polskich widzów, szczególnie "Konik Garbusek" Jerszowa i "Lampa Aladyna". Przy okazji przedstawiono twórcę kukiełek radzieckich - Obrazcowa, a potem słynnego twórcę marionetek - czeskiego profesora Skupę, który odbywał tournée po Polsce ze sławną lalką Hurvinkiem.

Konfrontacji osiągnięć artystycznych teatrów dramatycznych w kraju służyły festiwale regionalne, ogólnopolskie i międzynarodowe, którym poświęcano szczególne relacje.

Notki, wzmianki, recenzje i artykuły o teatrze zapoznawały czytelników "Przekroju" z dziejami poszczególnych teatrów, ludźmi teatru i przygotowywały ich do właściwego odbioru spektakli.

"Przekrój" wiele miejsca poświęcał plastyce i jej upowszechnianiu. Prezentował sylwetki twórców polskich i obcych, dawnych i współczesnych oraz ich malarstwo, rysunki i rzeźby... Prócz malarzy znanych i popularnych jak Jan Matejko, Leon Wyczółkowski, Kazimierz Grus, Jerzy Zaruba..., popularyzował polskich artystów współczesnych: Mariana Eilego, Janinę Ipohorską, Janusza Marię Brzeskiego, Karola Ferstera, Zbigniewa Lengrena, Gwidona Miklaszewskiego, Daniela Mroza, Jerzego Skarżyńskiego, Jana Marcina Szancera, Tadeusza Olszewskiego, Antoniego Uniechowskiego i in. Wyżej wymienieni malarze, rysownicy i ilustratorzy przyczynili się do uatrakcyjnienia pisma i zwiększenia jego poczytności, natomiast "Przekrojowi" zawdzięczali swą popularność i sławę.

"Przekrój" odegrał ważną rolę w rozwoju polskiej sztuki rysowniczej. Propagował rysunek jako dowcip polityczny, jako ozdobnik tekstu, jako żart zwyczajny i jako dzieło sztuki.

Zaproponował swym czytelnikom uznanie wielkości malarstwa zagranicznych mistrzów takich, jak: Charlesa Adamsa, Fran-

ka Browna, Salvadora Dali, Jeana Effela, André'a Fougerona i Pawła Gauguina, Williama Groppera, Renata Guttusa, Fernanda Legera, Pabla Picassa, Dawida Alfaro Siqueirosa, Maurycego Utrillo czy Emila Bourdelle'a, twórcy paryskiego pomnika Adama Mickiewicza. Zamieścił reprodukcje ich dzieł, starał się przybliżyć ich sylwetki, twórczość i wyjaśnić sens ich malarstwa.

Rok 1949 przyniósł zmiany również w plastyce. Odtąd artyści-plastycy tacy jak: J. Muszanka, Mieczysław Weiman, Czesław Kieźbasiński i Antoni Uniechowski tworzyli zgodnie z tematyką zalecaną przez politykę kulturalną. Ukazywali oni fragmenty z życia, pracy i walki wielkich rewolucjonistów oraz dzieje ruchu robotniczego w malarstwie, grafice i rysunku.

Zagadnienie pracy i produkcji odtwarzali też Daniel Mróz, Szymon Kobyliński, Jerzy Skarżyński, Renato Guttuso i in.

W roku 1949 odkryto polskich malarzy "naiwnych", Teofila Ociepkę i Nikifora, którzy zdobyli sławę europejską. "Przekrój" również reprodukował ich obrazy i poświęcał wiele miejsca ich sylwetkom i twórczości, podobnie jak i innym twórcom ludowym z różnych regionów kraju i za granicą. Sztukę ludową na łamach pisma popularyzowali Andrzej Banach, Helena Blumówna, Roman Burzyński, J. Grabowski, Paweł Jasienica, Felicja Kosieniakowa, Juliusz Kydryński, Jan Lenica, Jerzy Waldorff i in.

W dziedzinie rzeźby wyróżniła się sztuka Xsawerego Dunińskiego, którą reprodukowano w magazynie.

Sławę krajową zdobyły sobie plakaty Tadeusza Trepkowskiego, Jana Lenicy, Henryka Tomaszewskiego, które były również zamieszczane w tygodniku.

"Przekrój" reprodukując dzieła wybitnych malarzy, rysowników, ilustratorów i rzeźbiarzy przyczynił się do zafascynowania czytelników sztuką tych znakomitych twórców oraz do wyrobienia nowych gustów estetycznych.

W latach 1945/1955 ukazało się 559 numerów "Przekroju" ilustrowanego magazynu o charakterze literacko-społecznym. Odegrał on ogromną rolę w życiu literackim i kulturalnym PRL.

Zasługą pisma było popularyzowanie różnorodnych form twórczości literackiej, muzycznej, plastycznej i teatralnej oraz filmowej z jednoczesnym prezentowaniem środowisk twórczych.

"Przekrój" w bardzo krótkim czasie zdobył ogromną poczytność i duży autorytet wśród czytelników. Należy do nielicznych czasopism powojennych, które ukazują się do dnia dzisiejszego w ponad półmilionowym nakładzie. Odniósł duży sukces edytorski. Wypracował własną koncepcję magazynu ilustrowanego, służąc za wzór dla innych czasopism.

PRZYPISY:

1. Od i do Redakcji. "Przekrój" 1952, nr 400 s. 6
2. Książka, Wisła, "Czytelnik" i Dożynki. "Przekrój" 1945, nr 21 s. 10
3. Tamże, s. 10
4. Od i do Redakcji. "Przekrój" 1952, nr 400 s. 6
5. Eile M. Mówią o tym, co się nosi w Paryżu. "Przekrój", 1955 nr 540 s. 12
6. Koźniewski K., Historia co tydzień, Warszawa 1977, s. 315
7. Nowakowski W., List otwarty do Redaktora "Przekroju". 1949 nr 216, s. 10
8. Burzyński R., Wytwórnia Wojska Polskiego pracuje. "Przekrój" 1945, nr 13 s. 10
9. Kasprzycki M., Złe drogi. "Przekrój" 1947, nr 106 s. 17
10. Kasprzycki M., Nareszcie! "Przekrój" 1947, nr 108 s. 17